

GŁODUJĄCY WENEZUELCZYCY KRADNĄ ROPE I WYTWARZAJĄ "DOMOWĄ" BENZYNĘ

Zdesperowani Wenezuelczycy zaczęli kraść ropę naftową z nieczynnych złóż należących do spółki PDVSA. Agencja Reutersa donosi, że z surowca produkują oni benzynę domowej roboty - bardzo niebezpieczną zarówno dla silników, jak i zdrowia.

Wolumeny skradzionej ropy, biorąc pod uwagę poziom wydobycia, nie są duże, ale opisywany przez Reutersa proceder doskonale obrazuje kryzys paliwowy, w jakim pogrążona jest Wenezuela. PDVSA, niegdyś wymieniana jednym tchem wśród takich potentatów jak ExxonMobil czy Saudi Aramco, nie jest już w stanie zabezpieczać paliwowych potrzeb obywateli.

W tym roku firma pobiła nowy, niechlubny rekord. Pod presją amerykańskich sankcji wydobycie ropy spadło we wrześniu do poziomu 397 tys. B/d. Dla porównania, przed wprowadzeniem obostrzeń PDVSA „produkowała” 1,2 mln b/d. W październiku z kraju rządzonego przez Nicolasa Maduro wypłynęło zaledwie 26 tankowców z „czarnym złotem” na pokładzie. Przełożyło się to na ok. 359 tys. baryłek dziennie, czyli najniższy eksport od roku... 1943.

Sankcje objęły również import benzyny, zmuszając Wenezuelczyków do czekania w ogromnych kolejkach. Wzbudziło to naturalny sprzeciw, ponieważ mówimy o kraju, który posiada największe potwierdzone złoża ropy naftowej na świecie.

Obecnie, po długich pracach, w Wenezueli udało się wznowić produkcję benzyny w rafineriach Cardon (310 tys. b/d) oraz El Palito (146 tys. b/d). Jest to jednak zaledwie kropla w morzu potrzeb. "Nie możemy wykonywać tak wymagających czynności, kiedy jesteśmy głodni" - powiedział Reutersowi Freddy Camacho, inżynier, który pracował nad ponownym rozruchem zakładów, a w wolnym czasie... naprawiał lodówki.